

Jan Paweł II

Duch Święty we Wcieleniu : audiencja generalna : (Rzym, 27 maja 1998)

Salvatoris Mater 1/1, 367-369

1999

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Duch Święty we Wcieleniu

[48] 1. Jezus związany jest z Duchem Świętym od pierwszej chwili swego istnienia w czasie, jak przypomina „Symbol nicejsko-konstantynopolitański”: *Et incarnatus est de Spiritu Sancto ex Maria Virgine*. Wiara Kościoła w tę tajemnicę opiera się na słowie Bożym: „Duch Święty – zwiastuje Maryi anioł Gabriel – zstąpi na Ciebie i moc Najwyższego osłoni Cię. Dlatego też Święte, które się narodzi, będzie nazwane Synem Bożym” (Łk 1, 35). A Józef słyszy: „z Ducha Świętego jest to, co się w Niej poczęło” (Mt 1, 20).

Dzięki bezpośredniej interwencji Ducha Świętego urzeczywistnia się we Wcieleniu najwyższa łaska, „łaska zjednoczenia” natury ludzkiej z osobą Słowa. Zjednoczenie to jest źródłem wszystkich innych łask, jak wyjaśnia św. Tomasz (*Summa Theologiae* III, q. 2, a. 10-12; q. 6, a. 6; q. 7, a. 13).

2. Aby zgłębić na czym polega rola Ducha Świętego w wydarzeniu Wcielenia, należy powrócić do danych, których dostarcza nam słowo Boże.

Św. Łukasz stwierdza, że Duch Święty zstępuje jako moc z wysoka na Maryję, która zostaje nią osłonięta. Ze Starego Testamentu wiemy, że ilekroć Bóg decyduje wzbudzić życie, działa mocą swego stwórczego tchnienia: „Przez słowo Pana powstały niebiosy i wszystkie ich zastępy przez tchnienie ust Jego” (Ps 33 [32], 6). Odnosi się to do każdego żywego istnienia, i to tak dalece, że Bóg „niech tylko zwróci uwagę, niech życie i tchnienie odbierze, a wszelkie ciało (to znaczy wszelkie ludzkie istnienie) zaginie i człowiek w pył się obróci” (Hi 34, 14-15). Bóg sprawia, że Jego Duch interweniuje zwłaszcza w chwilach, kiedy Izrael nie może podnieść się z upadku o własnych siłach. Mówi o tym dramatyczna wizja proroka Ezechiela, przedstawiająca spustoszoną dolinę, pełną kości: „duch wstąpił w nich, a ożyli i stanęli na nogach” (Ez 37, 10).

Dziewicze poczęcie Jezusa jest „największym dziełem jakiego dokonał Duch Święty w dziejach stworzenia w dziejach zbawienia” (*Dominum et Vivificantem*, 50). W tym wydarzeniu łaski dziewica staje się płodna, niewiasta odkupiona od swego poczęcia wydaje na świat Odkupiciela. W ten sposób zostaje przygotowane nowe stworzenie i nowe i odwieczne [49] przymierze: zaczyna żyć człowiek, który jest Synem Bożym. Przed tym wydarzeniem nikt nigdy nie powiedział, że Duch Święty może bezpośrednio zstąpić na kobietę i uczynić ją matką. Kiedy w dziejach Izraela następują cudowne narodziny mówi się o Bożej interwencji, odnosi się ona do nowo narodzonego, a nie do matki.

3. Jeśli stawiamy sobie pytanie, w jakim celu Duch Święty dokonał dzieła wcielenia, słowo Boże odpowiada nam syntetycznie w Drugim Liście św. Piotra, że uczynił to, byśmy stali się „uczestnikami Boskiej natury”

¹⁰ „L'Osservatore Romano” (wyd. pol.) 19(1998) nr 10, 48-49.

(2 P 1, 4). „Istotnie – wyjaśnia św. Ireneusz z Lyonu – to jest racja, dla której Słowo stało się człowiekiem a Syn Boży Synem człowieczym: aby człowiek żyjąc w komunii ze Słowem i otrzymując w ten sposób synostwo Boże, stał się synem Bożym” (*Adv. Haer.*, 3, 19, 1). Podobnie pisze św. Atanazy: „Kiedy Słowo zatrzymało się nad świętą Dziewicą Maryją, Duch wraz ze Słowem wszedł w Nią; w Duchu uformowało sobie ciało i przystosowało je do siebie, pragnąc przez siebie zjednoczyć i doprowadzić do Ojca całe stworzenie” (*Ad Serap.*, 1, 31). Do tych słów nawiązuje św. Tomasz: „Jednorodzony Syn Boży pragnąc, byśmy byli uczestnikami Jego Bóstwa, przyjął naszą ludzka naturę, by stając się człowiekiem uczynił ludzi bogami” (*Opusc. 57 in festo Corp. Christi*, 1), to znaczy uczestnikami Boskiej natury dzięki łasce.

Tajemnica wcielenia ujawnia zdumiewającą miłość Bożą, której Duch Święty jest najwyższym uosobieniem jako Miłość Boża, Osobna- Miłość: „W tym objawiła się miłość Boga ku nam, że zesłał Syna swego Jednorodzonego na świat, abyśmy życie mieli dzięki Niemu” (1 J 4, 9). We wcieleniu chwała Boża objawia się bardziej niż w jakimkolwiek innym dziele.

Nie bez powodu w *Gloria in excelsis* śpiewamy: „Chwalimy Cię. Błogosławimy Cię. [...] Dzięki Ci składamy, bo wielka jest chwała Twoja”. Słowa te możemy odnieść w sposób szczególny do działania Ducha Świętego, który w Pierwszym Liście św. Piotra nazywany jest „Duchem chwały” (1 P 4, 14). Chwała ta jest całkowicie darmowa: nie chodzi o to, by wziąć lub przyjąć, lecz jedynie by dać. Dając nam swego Ducha, który jest źródłem życia, Ojciec objawia swą chwałę i czyni ją widzialną w naszym życiu. W tym sensie św. Ireneusz mówi, że „chwałą Boga jest żywy człowiek” (*Adv. Haer.* IV, 20, 7).

4. Pragnąc teraz lepiej zrozumieć, co wydarzenie wcielenia objawia nam na temat tajemnicy Ducha, możemy powiedzieć, że wydarzenie to przede wszystkim ukazuje nam, że jest On łaskawą mocą Bożą rodzącą życie.

Moc „osławiająca” Maryję przywodzi na pamięć obłok Pański, który okrywał namiot na pustyni (por. Wj 40, 34) lub wypełniał świątynię (por. 1 Krl 8, 10). Jest to zatem obecność przyjazna, zbawcza bliskość Boga, który przychodzi, by zawrzeć przymierze miłości ze swymi dziećmi. Jest to moc w służbie miłości, która wyraża się w pokorze: nie tylko wzbudza pokorę Maryi, służebnicy Pańskiej, lecz niemal kryje się za Nią tak bardzo, że nikt w Nazarecie nie domyśla się, że „z Ducha Świętego jest to, co się w Niej poczęło” (Mt 1, 20). Św. Ignacy Antiocheński wyraża w godny podziwu sposób tę paradoksalną tajemnicę: „Wobec księcia tego świata pozostało ukryte dziewictwo Maryi, a także jej poród oraz śmierć Pana. Oto trzy głośne tajemnice, które dokonały się w spokojnym milczeniu Boga” (*Ad Eph.*, 19, 1).

5. Tajemnica wcielenia, widziana z perspektywy Ducha Świętego, który tego dokonał, rzuca również światło na tajemnicę człowieka.

Choć prawdą jest, że Duch działa w sposób wyjątkowy w tajemnicy wcielenia, jest On obecny również na początku każdego ludzkiego istnienia. Nasze istnienie jest „istnieniem przyjętym”, rzeczywistością przemyślaną, umiłowaną i darowaną. Ewolucja nie jest wystarczającym wyjaśnieniem początków rodzaju ludzkiego, podobnie jak biologiczna przyczyno-

wość rodziców nie może stanowić jedyne go wyjaśnienia narodzin dziecka. W transcendencji swego działania, szanującego zawsze „przyczyny wtórne”, Bóg stwarza duchową duszę nowego ludzkiego istnienia, przekazując mu życiowe tchnienie (por. Rdz 2, 7) za pośrednictwem swego Ducha, który jest „dawcą życia”. Każde dziecko należy zatem postrzegać i przyjmować jako dar Ducha Świętego.

Czystość osób bezzennych i dziewic również stanowi szczególny odblask tej miłości „rozlanej w sercach naszych przez Ducha Świętego” (por. Rdz 5, 5). Duch, który uczynił dziewicę Maryję uczestniczką Boskiej płodności, daje także tym, którzy wybrali dziewictwo ze względu na Królestwo niebieskie, liczne potomstwo w duchowej rodzinie, złożonej z tych wszystkich, którzy „ani z krwi, ani z żądz y ciała, ani z woli męża, ale z Boga się narodzili” (J 1, 13).

SALUTATIONEM „ANGELUS DOMINI” (VEL „REGINA CAELI”) UNA CUM SUMMO PONTIFICE RECITANTIBUS

„Regina caeli”¹¹.

(Rzym, 3 maja 1998)

Maryja ideałem każdego powołania

[...]

3. Na początku maja Maryja staje przed nami jako wzór wszelkiego powołania: nie tylko powołania tych, którzy postanawiają poświęcić się całkowicie Bogu i służyć nadejściu Jego Królestwa, ale także tych, którzy pragną dawać świadectwo wiary w życiu małżeńskim i pracy zawodowej.

Matka Boża, podobnie zresztą jak sam Jezus, umiała powiązać obydw a te wymiary ludzkiej aktywności w szczególną i doskonałą syntezę. Jako oblubienica Józefa i matka Jezusa prowadziła dom w Nazarecie i zajmowała się wychowaniem swego Syna zgodnie z wolą Boga. A kiedy Jezus opuścił dom i porzucił pracę cieśli, aby poświęcić się całkowicie dziełu zbawienia, które powierzył Mu Ojciec, Maryja poszła za Nim i towarzyszyła Mu wiernie aż po krzyż i zmartwychwstanie, stając się wzorem i Matką Kościoła.

Do Maryi zwracamy się z ufnością, Chrystus zaś za wstawiennictwem swojej Matki z pewnością wzbudzi liczne i święte powołania, w służbie Królestwa Bożego w naszej epoce. [...]

¹¹ „L'Osservatore Romano” (wyd. pol.) 19(1998) nr 10, 54.